

Dom Polski oskarżonym

Część II: Historyczna wizyta Prezesa Ożoga w San Francisco

Dwa lata temu, pod koniec sierpnia 2002 roku, Prezes Polskiego Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego (PRCUA) Pan Wallace M. Ozog z Chicago, przebywał w Kalifornii. Korzystając z okazji wyraził ochotę spotkania się z organizacją Świętego Stanisława w San Francisco wśród której kilku członków miało wykupione polisy ubezpieczeniowe jego organizacji (PRCUA).

Do czasu przyjazdu pana Ozoga, zebrania członków Św. Stanisława odbywały się w Domu Polskim. Jednak ze względu na to że celem Pana Ozoga był zamiar sprzedania większej ilości ubezpieczeń, vice-prezes Żerucha ogłosił spotkanie z prezesem Ozogiem w przykościelnej sali po niedzielnej Mszy Świętej. Nic nie wskazywało na to że decyzje podjęte na zebraniu w dniu 29 września przez pana Żerucha spowodują tak głęboki w skutkach podział Polonii w San Francisco, a także na to że Sędzia Alexander Saldamando z Najwyższego Sądu w San Francisco zarządził powtórzenie tego zebrania w dwa lata później.

Jak dzisiaj już wiadomo spotkanie zostało dokładnie przygotowane przez prezesa Żeruchę, Sekretarza Lewandowskiego przy współudziale członkini Jean Novak. Współpracując z prezesem Ozogiem z centrali PRCUA w Chicago klika ta miała na celu przechwycenie kontroli nad zasobami finansowymi organizacji Św. Stanisława z korzyścią dla PRCUA.

Już na samym początku, przy wejściu na salę wyeliminowano wieloletnich członków organizacji Św. Stanisława zwracając szczególną uwagę na tych którym pan Ożóg nie mógł sprzedać polisy ze względu na ich zaawansowany wiek. Również inni członkowie, pomimo że otrzymali zaproszenie na zebranie od panów Żeruchy i Lewandowskiego zostali wyproszeni z sali.

Osoby, które od dziesiątek lat brały czynny udział w działalności organizacji zanim jeszcze zapisali się do niej panowie Żerucha i Lewandowski dowiedzieli się że to już nie jest ich organizacja. Dowiedzieli się, że jeżeli nie posiadają ubezpieczenia wykupionego od PRCUA to nie mają żadnych praw członkowskich. Walec kruszenia demokracji ruszył z miejsca!

Prezes Ożóg osobiście pełnił rolę bramkarza i segregował obecnych do pozostania i do natychmiastowego wyjścia. Na tym jednak jego historyczna działalność tamtej wrześniowej niedzieli się nie kończy.

Prowadzący zebranie p. Żerucha przystąpił do głosowania w sprawie przyjęcia osób, którym wcześniej osobiście sprzedał polisy PRCUA. Nowoprzyjmomym osobom pozwolił głosować samym na siebie! Demokracja do kwadratu, metody prosto z PRLu zaadoptowane na amerykański grunt. Nastąpił protest co do legalności takiego głosowania. Protestujących później pp. Żerucha i Lewandowski oskarżyli jako konspiratorów(!). Wobec takiej sytuacji prezesowski duet w osobach pp Ożoga i Żeruchy zdecydował powtórzyć głosowanie bez ludzi z nowymi polisami od pana Żeruchy. Faktem jest, że nie zezwolono głosować pani Helenie Głodek, menadżerowi Domu Polskiego, będącej członkiem Św. Stanisława i mającej ubezpieczenie z PRCUA przez cały rok!

W nowej sytuacji nie mając większości Żerucha połakomił się i oddał dwa głosy. Sędzia Saldamando wytknął później w wyroku że dwa głosy oddane przez pana Żeruchę i ignorowanie pełnoprawnych członków było nie tylko bezprawne ale także nie logiczne. Zauważył również że pozbawienie głosu uprawnionych nie pozostało bez wpływu na wynik końcowy głosowania.

Żerucha w tym samym czasie, szczęśliwy z udanej błyskawicznie przeprowadzonej akcji, kontynuował zebranie niezwracając wcale uwagi na brak quorum, na złamane przepisy, na protesty, i tak dalej i tak dalej! Walec łamania demokracji nabierał rozpędu! Pragnienie przechwycenia ostatecznej kontroli nad organizacją było ważniejsze od tego co w tym momencie przeżywali Ci którzy poświęcili swój czas i pieniądze na budowę i utrzymanie przez tyle lat organizacji Św. Stanisława.

Przyjżymy się misternie ukartowanej zagrywce, którą później wielokrotnie maskował pan Lewandowski na swojej stronie internetowej wprowadzając dezinformację wśród Rodaków.

Żerucha prowadząc zebranie głosował dwa razy na jeden wniosek! Jako prowadzący zebranie powinien głosować ostatni i to jedynie wtedy kiedy jest remis! Licząc głosy policzył swój, potem pozostałe i wyszło mu trzy do trzech. To było pogwałceniem demokratycznych zasad! Bez głosu Żeruchy, wynik głosowania był dwa do trzech! Jest wyraźnie opisane w „Robert’s Rules of Order” że w tej sytuacji Żerucha nie miał prawa głosować! Jedyne co mógł zrobić to ogłosić wynik! Głosując zaś zrobił nielegalnie remis trzy do trzech! A że w głosowaniu nie może być remisu, Żerucha podbudowany centralną decyzją prezesa Ożoga z Chicago zagłosował powtórnie przechylając szalę na swoją stronę i ogłaszając wygraną w stosunku cztery do trzech! O tempora! O mores!

Zasady „Robert’s Rules of Order” odnośnie głosowania przez prowadzącego zebranie są proste jak konstrukcja cepów! **Dlatego sędzia Saldamando nakazał powrócić do momentu kiedy prawo zostało złamane!** Sędzia wyjaśnił że pan Żerucha nie miał prawa oddać dwóch głosów na ten sam wniosek. Napisał też, że było to wręcz nielogiczne, a działania pana Ożoga na zebraniu kompletnie bezprawne. Zostały połamane wszelkie prawa demokracji włącznie z niedopuszczeniem do głosu prawowitych członków organizacji. **Dlatego sędzia zarządził powtórzenie zebrania!!!**

Wykolegowani przez spółkę Żerucha, Lewandowski i Ożóg członkowie Św. Stanisława opowiedzieli się za obroną demokratycznych zasad i dorobku organizacji. Właśnie dlatego spotkali się i wspólnie podjęli decyzję o formalnym oddzieleniu się od przekretów panów Żeruchy i Ożoga raz na zawsze!

Niezadowolony z takiego obrotu sprawy pan Żerucha i spółka podjęli desperacki krok oskarżenia działaczy Domu Polskiego! Oślepieni wielkością dorobku organizacji i zawartością kont latami gromadzonych podjęli walkę o ich zawładnięcie, która miała szybko skonczyć się ich nokautującym zwycięstwem. Jednak społeczni działacze, którzy oddali swe serca Domowi Polskiemu i Świętemu Stanisławowi nie przestraszyli się pomówień i pozwu sądowego jaki wręczono im w czasie zebrania Rady Dyrektorów w lutym 2003. Jednomyślnie postanowili bronić do końca dóbr które nigdy nie należały do żadnej z tych osób ale do wspólnoty Św. Stanisława i Domu Polskiego!

W wyniku podpisania oskarżenia przeciwko Domowi Polskiemu i jego dyrektorom przez panów Żeruchę i Lewandowskiego Rada Dyrektorów zadecydowała jednomyślnie że pan Żerucha z tego powodu nie może już dłużej w Radzie Domu Polskiego zasiadać. Ze współpracy z panem Lewandowskim zrezygnowano już w lipcu 2002. (cdn)

Waldemar Glodek